

*Eugeniusz Kwiatkowski\**

MECHANIZM PEŁNEGO ZATRUDNIENIA W UJĘCIU A. C. PIGOU  
— ANALIZA KONCEPCJI I KIERUNKI JEJ KRYTYKI

Trudności w racjonalnym wykorzystaniu zasobów siły roboczej w kapitalizmie od dawna przyciągają uwagę ekonomii burżuazyjnej, kierując jej zainteresowania ku problematyce zatrudnienia. Podejmowane są próby formułowania teorii wyjaśniających zarówno czynniki określające rozmiary zatrudnienia i bezrobocia, jak i warunki oraz mechanizmy pełnego zatrudnienia w gospodarce. Ważne miejsce w ich rozwoju zajmuje teoria zatrudnienia szkoły neoklasycznej. Szkoła ta nie tylko ugruntowała dominujące od czasów Smitha przekonanie o samoczynnie ustalającej się równowadze na rynku pracy, tworząc ważny, negatywny układ odniesienia dla keynesowskiej teorii zatrudnienia, ale stanowi także istotne źródło dla rozwijających się w ostatnich latach nurtów „nowej mikroekonomii”.

Podstawą prezentacji interesujących nas aspektów neoklasycznej teorii zatrudnienia są prace Arthura C. Pigou (1877—1959). Decyzję taką podjęto pomimo faktu, iż A. C. Pigou uchodzi w literaturze za dość bezkrytycznego ucznia A. Marshalla. Co prawda u Marshalla znajdujemy w istocie główne twierdzenia neoklasycznej teorii zatrudnienia, to jednak za dokonany wybór przemawia przeświadczenie, iż Pigou nie tylko sformułował bardziej dojrzałą postać tej teorii, ale także wniósł do niej nowe elementy. Interesujące może być ponadto prześledzenie reakcji A. C. Pigou na krytykę ze strony jego głównego opo-nenta z Cambridge — J. M. Keynesa.

Przedmiotem rozważań opracowania jest jeden z istotnych aspektów teorii zatrudnienia, dotyczący warunków i mechanizmów kształtowania się pełnego zatrudnienia w gospodarce. Prezentacji poglądów Pigou w tej kwestii, ze szczególnym podkreśleniem ich ewolucji pod wpływem „rewolucji keynesowskiej”, poświęcona jest część II opracowania.

\* Dr, adiunkt w Instytucie Ekonomii Politycznej UŁ.

Część III podejmuje natomiast problem głównych kierunków krytyki, wysuwanych w literaturze pod adresem koncepcji Pigou.

#### ANALIZA KONCEPCJI A. C. PIGOU

U podstaw koncepcji Pigou leży teza, iż w warunkach doskonałej konkurencji na rynku pracy występuje tendencja do ustalania się pełnego zatrudnienia w gospodarce<sup>1</sup>. Pełne zatrudnienie definiuje Pigou jako stan, w którym rozmiary zatrudnienia są równe liczbie osób skłonnych do pracy według ukształtowanych na rynku stawek płac, a liczba wakansów równa się zeru<sup>2</sup>. Zaakcentowanie kwestii wakansów uzasadnia autor tym, iż ich występowanie narusza zasadę pełnego zatrudnienia, oznaczając niedostatek siły roboczej w przypadku równości zatrudnienia i liczby skłonnych do pracy oraz niepełne zatrudnienie w przypadku równowagi między liczbą skłonnych do pracy a popytem na pracę. Jest to więc bardzo rygorystyczna definicja pełnego zatrudnienia, nie dopuszczająca nawet bezrobocia frykcyjnego.

Zgodnie z ujęciem Pigou, tendencja do pełnego zatrudnienia urzeczywistnia się w warunkach doskonałej konkurencji na rynku pracy. Interpretacja wypowiedzi autora na ten temat w różnych kontekstach (w jego pracach brak jest bowiem uporządkowanej prezentacji modelu) skłania do zaakcentowania następujących założeń modelu<sup>3</sup>:

- a) pracownicy i pracodawcy postępują na rynku pracy zgodnie z zasadą maksymalizacji własnych korzyści;
- b) siła robocza jest doskonale mobilna;
- c) rynek pracy jest doskonale przejrzysty;
- d) mamy do czynienia z bezkompromisową walką konkurencyjną między robotnikami o miejsca pracy;
- e) występuje zjawisko giętkości płac, polegające na skłonności płac do zmiany w wyniku zmiany relacji między popytem a popytem na pracę.

Pigou zdaje sobie sprawę, iż nawet w warunkach doskonałej konkurencji na rynku pracy „pełne zatrudnienie nie występuje zawsze”. Wahania popytu na pracę, towarzyszące wahaniom cyklicznym, sezonowym i przypadkowym oraz występujące frykcje mogą bowiem powodować powstawanie bezrobocia<sup>4</sup>. Stojąc na gruncie prawa Say'a, nie dopuszcza jednakże autor możliwości dłuższego utrzymywania się ogólnego bezrobocia. Powstające bezrobocie może mieć jedynie charakter przejściowy. Jest ono bowiem likwidowane w wyniku działania automatycznego

<sup>1</sup> A. C. Pigou, *The Theory of Unemployment*, London 1933, s. 252.

<sup>2</sup> Tamże, s. 9.

<sup>3</sup> Tamże, s. 252.

<sup>4</sup> A. C. Pigou, *Unemployment*, London 1913, s. 103—110.

mechanizmu płacowego. Tak więc uświadamiając sobie, iż pełne zatrudnienie nie występuje zawsze, Pigou jest zarazem przekonany, że „zawsze występuje tendencja do jego kształtowania się”.

Pigou, wierny założeniom indywidualizmu, opiera swą koncepcję zatrudnienia na dwu charakterystycznych dla szkoły neoklasycznej postulatach, określających „zachowanie się” mikropodmiotów gospodarczych na rynku pracy. Zgodnie z pierwszym postulatem jednostki dążą do zrównania użyteczności płac roboczych z krańcową przykrością pracy<sup>5</sup>. Gdy płace realne ukształtują się na takim poziomie, iż w subiektywnej ocenie jednostek użyteczność tych płac przewyższy krańcową przykrość pracy, to w wyniku decyzji hedonistycznie zorientowanych jednostek rozmiary podaży pracy będą rosły, aż zwiększona krańcowa przykrość pracy wyrówna się z użytecznością płac; w przypadku odwrotnym — podaż pracy się skurczy. Postulat ten określa więc kształtowanie się podaży pracy, która — w tym ujęciu — jest rosnącą funkcją płac realnych.

Zgodnie z drugim postulatem występuje tendencja do zrównania stopy płac realnych z krańcową produktywnością pracy<sup>6</sup>. Gdy stopa płac jest niższa od krańcowej produktywności pracy, pracodawcom opłaca się zwiększać zatrudnienie aż do punktu, w którym zmniejszona (wraz ze wzrostem zatrudnienia) krańcowa produktywność pracy wyrówna się ze stopą płac; w przypadku odwrotnym — pracodawcom opłaca się obniżać zatrudnienie. Postulat ten określa więc kształtowanie się popytu na pracę, będącego malejącą funkcją stopy płac realnych. Dla analizy stopnia reakcji popytu na zmiany stopy płac wprowadza Pigou pojęcie krótkookresowej elastyczności popytu na pracę, określonej przez stosunek względnej zmiany tego popytu do względnej zmiany stopy płac.

Procesem inicjującym działanie mechanizmu kształtowania się pełnego zatrudnienia jest, według Pigou, obniżka stóp płac nominalnych, jaka następuje w przypadku powstania bezrobocia. Oznacza to spadek kosztów produkcji w skali wyznaczonej udziałem płac w tych kosztach. Przy założeniu, często przyjmowanym przez autora, że płace stanowią całość kosztów własnych, te ostatnie spadają w tej samej proporcji co płace<sup>7</sup>. W przekonaniu Pigou, obniżka płac nominalnych pociąga za sobą nieuchronnie obniżkę płac realnych. Stwierdzenie to ma zasadnicze znaczenie dla całego rozumowania wyjaśniającego mechanizm pełnego zatrudnienia. Zdawał sobie z tego sprawę Pigou, przywiązując istotną wagę do podstawowej — z punktu widzenia uzasadnienia tego poglą-

<sup>5</sup> A. C. Pigou, *The Economics of Stationary States*, London 1935, s. 35.

<sup>6</sup> A. C. Pigou, *Employment and Equilibrium*, London 1949, s. 67.

<sup>7</sup> Pigou, *The Theory...*, s. 180.

du — kwestii, dotyczącej kształtowania się cen w sytuacji obniżki płac nominalnych.

Zdaniem Pigou, w przypadku niezmiennego ogólnego poziomu cen, obniżka płac nominalnych pociąga za sobą, rzecz jasna, zmniejszenie płac realnych. Jest to jednak mało realne założenie w sytuacji ogólnej obniżki płac nominalnych. Ogólny poziom cen raczej się obniży, choć w stopniu mniejszym od spadku płac nominalnych. Pogląd ten uzasadnia autor tym, iż jakkolwiek obniżki płac nominalnych zmniejszają siłę nabywczą robotników, to jednak „na początku dochody nominalne nierobotników nie ulegają zmianie”<sup>8</sup>, w rezultacie czego popyt globalny oraz ogólny poziom cen (o ile rozmiary produkcji są stałe) spadają wolniej niż płace nominalne, co implikuje spadek płac realnych. W ten sposób naruszona zostaje równowaga przedsiębiorstw. Pojawia się dodatkowa nadwyżka cen produktów ponad koszty wytwarzania, która zachęca pracodawców do zwiększania zatrudnienia dopóty, dopóki wartość krańcowej produktywności pracy nie wyrówna się ze stopą płac realnych.

Krytyka, z jaką spotkało się założenie o stałości dochodów nominalnych nierobotników<sup>9</sup>, sprawiła, iż Pigou w sposób nieco odmienny i bardziej rozwinięty ujął kwestię kształtowania się cen.

Wyszedł on ze stwierdzenia, iż ogólny poziom cen określony jest przez relację globalnych dochodów (iloczyn ilości pieniądza —  $M$  i szybkości obiegu —  $V$ ) do globalnej produkcji. Z uwagi na to, iż relacja ta znajduje się pod przemożnym wpływem założeń polityki bankowej oraz założeń postępowania jednostek w sprawie utrzymywania pieniądza, problemu kształtowania się cen w warunkach obniżki płac nominalnych nie można — w przekonaniu Pigou — rozpatrywać w oderwaniu od tych założeń. Zostały one ujęte następująco<sup>10</sup>:

1. Ilość pieniądza jest rosnącą funkcją stopy procentowej (poprzez zagwarantowanie większych rozmiarów pożyczek).

2. Szybkość obiegu zależy od stopy procentowej (im wyższa stopa tym mniejszy popyt na pieniądź) oraz sposobu podziału dochodów między robotników i nierobotników (popyt na pieniądź zgłaszany przez robotników jest niższy od przeciętnego).

3. Występuje tendencja do wyrównania bankowej stopy procentowej i właściwej jednostkom stopy dyskonta przyszłych dochodów (tzw. stopy preferencji czasu), co w przypadku równości oznacza, iż jedno-

<sup>8</sup> Tamże, s. 102.

<sup>9</sup> Podjął ją m. in. R. F. Harrod w artykule pt. *Professor Pigou's Theory of Unemployment*, „The Economic Journal” 1934, vol. XLIV, No 175, s. 23.

<sup>10</sup> A. C. Pigou, *Real and Money Wage Rates in Relation to Unemployment*, „The Economic Journal” 1937, vol. XLVII, s. 408—411.

stki ani nie chcą dokonywać zamiany swych aktywów na bieżące dochody, ani też zamiany odwrotnej. Zależność ta — jak zauważa N. Kaldor — będąca niczym innym jak starą funkcją oszczędności, wyraża po prostu myśl, iż istnieje taki poziom stopy procentowej, przy którym oszczędności są równe zeru<sup>11</sup>.

Otóż, zdaniem Pigou, w warunkach przyjętych założeń nie jest prawdopodobne, aby obniżka płac nominalnych wywołała proporcjonalną obniżkę cen. O ile bowiem produkcja i zatrudnienie pozostają niezmiennie, to nie ma powodu do zmiany stopy procentowej, a przy przyjętych założeniach również do zmiany globalnych dochodów nominalnych. Dochody te mogą się co prawda nieco obniżyć w sytuacji obniżki płac nominalnych (m. in. pod wpływem wzrostu popytu na pieniądź, wywołanego zmianą sposobu podziału dochodów), ale to wymaga wzrostu zatrudnienia. W każdym razie ceny spadną w mniejszym stopniu niż płace, co zachęca pracodawców do zwiększenia zatrudnienia<sup>12</sup>. Jeśli przy nowo ukształtowanych płacach realnych podaż pracy nadal przewyższa popyt na pracę, następują dalsze obniżki płac nominalnych, aż do ustalenia się płac realnych, zapewniających pełne zatrudnienie.

Pigou nie wmontował swej koncepcji podaży pracy w mechanizm kształtowania się pełnego zatrudnienia. W trakcie analizy tego mechanizmu przyjmuje założenie o stałych rozmiarach podaży pracy<sup>13</sup>, spychając w ten sposób na dalszy plan podażową stronę rynku pracy, podkreślając natomiast kluczową rolę strony popytu na pracę w funkcjonowaniu tego mechanizmu.

W późniejszym okresie twórczości poglądy Pigou na kwestię mechanizmu pełnego zatrudnienia uległy pewnej ewolucji. Nie polegała ona jednakże na odrzuceniu rozwijanego dotychczas rozumowania, lecz na wskazaniu dodatkowego kierunku oddziaływania obniżek płac na wzrost zatrudnienia. Ewolucja ta dokonała się pod przemożnym wpływem krytyki ze strony Keynesa.

Keynes odrzucał główne elementy rozumowania Pigou, dotyczące wpływu płac nominalnych na zatrudnienie. Jedynym właściwie ustępstwem, jakie skłonny był zrobić, było stwierdzenie, iż jeśli obniżki płac nominalnych miałyby wpłynąć na zatrudnienie to mogłoby się to ewentualnie dokonać jedynie pośrednio, poprzez wpływ na skłonność do konsumpcji, krańcową wydajność kapitału i stopę procentową<sup>14</sup>. Pewne

<sup>11</sup> N. Kaldor, *Prof. Pigou on Money Wages in Relation to Unemployment*, „The Economic Journal” 1937, vol. XLVII, s. 748.

<sup>12</sup> Pigou, *Real and Money...*, s. 420.

<sup>13</sup> Pigou, *Employment...*, s. 14.

<sup>14</sup> J. M. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia procentu i pieniądza*, Warszawa 1956, s. 333.

nadzieje wiązał Keynes z możliwością wpływu poprzez stopę procentową. Obniżka płac nominalnych zmniejsza bowiem popyt transakcyjny na pieniądź i w związku z tym stopę procentową, co stymuluje wzrost inwestycji i zatrudnienia. Ze względu na niską wrażliwość inwestycji i oszczędności na zmiany stopy procentowej, nie może to być jednak mechanizm gwarantujący stan pełnego zatrudnienia<sup>15</sup>. Jego zapewnienie wymagałoby bowiem bardzo dużych obniżek stopy procentowej, co jest przecież niemożliwe.

Pigou nie mógł nie zareagować na wystąpienie Keynesa, podważające istotne elementy automatycznego mechanizmu pełnego zatrudnienia i to z dwóch względów. Po pierwsze, Keynes ośmielił się zaatakować Marshalla, a po drugie, z pracy *The Theory of Unemployment* uczynił bezpośredni przedmiot ataku na ortodoksyjną tradycję szkoły Cambridge. Na atak ten odpowiedział wprowadzeniem nowej — przeoczonej przez Keynesa — zmiennej do funkcji oszczędności (konsumpcji), dotyczącej realnej wartości nagromadzonych zapasów pieniądza<sup>16</sup>. Zdaniem Pigou, jednostki oszczędzają nie tylko dla uzyskiwania w przyszłości dodatkowych dochodów, ale także dla zaspokojenia potrzeby posiadania pewnego bogactwa. Właśnie „oszczędzanie dla posiadania” jest skorelowane (odwrotnie proporcjonalnie) z realną wartością zapasów pieniądza. Stwierdzenie to implikuje, że przy odpowiednio wysokim poziomie tych zapasów oszczędności mogą być równe zeru przy dodatniej stopie procentowej. Wprowadzenie nowej zmiennej do funkcji oszczędności miało więc przywrócić wysoką elastyczność tej funkcji.

Wykorzystując implikacje wypływające z przyjęcia nowej funkcji oszczędności, Pigou zwraca uwagę na nowe ujęcie wpływu obniżek płac nominalnych na zatrudnienie. Jego zdaniem obniżka cen i płac nominalnych występująca w przypadku powstania bezrobocia podnosi realną wartość nagromadzonych zapasów pieniądza, co powoduje z kolei zmniejszenie rozmiarów oszczędności i zrównanie ich z inwestycjami przy pełnym zatrudnieniu<sup>17</sup>. W ten sposób Pigou uniezależnia działanie mechanizmu pełnego zatrudnienia od elastyczności oszczędności i inwestycji względem stopy procentowej. „Efekt Pigou” stanowi więc próbę ratowania tradycyjnej koncepcji automatyzmu pełnego zatrudnienia po jej krytyce przez Keynesa.

Pigou uświadamiał sobie, iż rzeczywiste funkcjonowanie rynku pracy/nie jest w pełni zgodne z zarysowanymi mechanizmami, charakterystycznymi dla rynku doskonale konkurencyjnego. Dostrzegał kilka

<sup>15</sup> Tamże, s. 333—340.

<sup>16</sup> A. C. Pigou, *Lapses From Full Employment*, London 1945, s. 24.

<sup>17</sup> Ujęcie to weszło do literatury pod nazwą „efektu Pigou”.

barier ograniczających „klasyczne” funkcjonowanie tego rynku, które i dziś są aktualne. Upatrywał je w „rozcłódkowaniu” rynku pracy, postępowaniu związków zawodowych i pracodawców, istnieniu zasiłków dla bezrobotnych oraz istnieniu ustawodawstwa, określającego minimalne płace<sup>18</sup>.

„Rozcłódkowanie” rynku pracy, polegające na podziale ogólnego rynku pracy na szereg ośrodków zatrudnienia, między którymi nie występuje mobilność siły roboczej (względnie jest bardzo słaba), prowadzi — zdaniem Pigou — do ograniczenia zakresu konkurencji i naruszenia „klasycznego” funkcjonowania rynku pracy. Wniosek ten, rozwijany konsekwentnie dalej, mógł być dosyć niebezpieczny dla jego koncepcji zatrudnienia. Nic więc dziwnego, iż autor akcentuje zarazem, że o ile tylko w obrębie poszczególnych ośrodków panuje doskonała konkurencja, to pełne zatrudnienie nadal pozostaje generalną zasadą, zaś główną konsekwencją „rozcłódkowania” rynku pracy mogą być w tym przypadku jedynie niejednakowe stopy płac równowagi w poszczególnych ośrodkach. Tak więc, zwracając uwagę na ważny fakt „rozcłódkowania” rynku pracy, Pigou nie rozwija szeregu jego implikacji dla funkcjonowania tego rynku. Stanie się to dopiero udziałem późniejszych koncepcji segmentacji rynku pracy.

Bardziej konsekwentne stanowisko zajmuje Pigou w kwestii zagrożenia innego ważnego ogniwa w mechanizmie pełnego zatrudnienia, a mianowicie giętkości płac. Źródłem tego zagrożenia upatruje z jednej strony w silnej skłonności związków zawodowych oraz pracodawców do usztywniania płac (w dół przez tych pierwszych i w górę przez drugich), wynikającej zarówno z iluzji pieniądza, jakiej ulegają, jak i braku wzajemnego zaufania między nimi, z drugiej zaś — w istnieniu ustawodawstwa gwarantującego minimalne płace. Szczególną odpowiedzialnością obciąża związki zawodowe, które nie tylko usztywniają płace w dół, ale ponadto wykorzystując fakt istnienia systemu zasiłków dla bezrobotnych, dążą — jego zdaniem — do ustalania płac na poziomie wyższym od płac równowagi. W ten sposób Pigou obarcza związki zawodowe główną odpowiedzialnością za bezrobocie, które — przy takim ujęciu — pojawia się po prostu dlatego, że płace są zbyt wysokie. Ujęcie takie pozwala ponadto Pigou traktować istniejące bezrobocie jako dobrowolne. Jawi się ono bowiem jako rezultat świadomie stwarzanych ograniczeń, obniżających rozmiary popytu na pracę, które uniemożliwiają robotnikom przyjęcie wynagrodzeń, odpowiadających rzeczywistej sytuacji na rynku pracy.

Z uwag tych wynika, że Pigou uświadamiał sobie występowanie

<sup>18</sup> Pigou, *Lapses From...*, s. 19, 26.

szeregu barier ograniczających w istotny sposób działanie mechanizmów pełnego zatrudnienia. Pomimo tego nie odstąpił od swej koncepcji pełnego zatrudnienia i nie przeszedł na stronę zwolenników „niedoskonałości” funkcjonowania rynku pracy. Trudno bowiem uznać za wystarczający krok w tym kierunku odejście przez autora w późniejszym okresie od pierwotnej, rygorystycznej definicji pełnego zatrudnienia i dopuszczenie w jego ramach możliwości istnienia pewnego, nieznacznego marginesu bezrobocia<sup>19</sup> czy nawet dającą sporo do myślenia wypowiedź z końcowego okresu jego działalności, w której miał wspomniałomyślnie stwierdzić, że „z upływem czasu odnoszę wrażenie, iż nie miałem wcześniej racji, oceniając surowo niektóre ważne idee Keynesa”<sup>20</sup>. W żadnej ze swych późniejszych prac Pigou nie odwołał bowiem wyraźnie swych wcześniejszych poglądów, aczkolwiek można zauważyć, iż był raczej w odwrocie. Zresztą sam tytuł jednej z jego późniejszych prac, a mianowicie *Lapses From Full Employment (Odstępstwa od pełnego zatrudnienia)*, mówi bardzo wiele. Widocznie doszedł do wniosku, że tendencja do pełnego zatrudnienia jest wystarczająco silna, aby można traktować wszelkie kontrtendencje jako przejściowe epizody.

#### KIERUNKI KRYTYKI KONCEPCJI A. C. PIGOU

Koncepcja mechanizmu pełnego zatrudnienia spotkała się z szeroką krytyką w literaturze. Jej pełne i pogłębione omówienie przekracza możliwości i zadania niniejszego opracowania. Rozważania ograniczymy jedynie do ogólnego dosyć zarysowania głównych kierunków krytyki, dotyczących bezpośrednio mechanizmu pełnego zatrudnienia. Na uwagę zasługują:

1. Krytyka ze strony Keynesa.
2. Krytyka z pozycji teorii równowagi ogólnej (O. Lange).
3. Krytyka „efektu Pigou”.
4. Krytyka mikroekonomicznych podstaw mechanizmu zatrudnienia (R. Lester).

1. Wśród szeregu wątków krytycznych o zasadniczym znaczeniu, jakie przewijają się w *Ogólnej teorii* Keynesa pod adresem neoklasyków (a zwłaszcza Pigou), na uwagę (z punktu widzenia naszych rozwa-

<sup>19</sup> Pigou, *Employment...*, s. 91.

<sup>20</sup> *The Dictionary of National Biography 1951—1960*, ed. E. T. Williams, H. M. Palmer, Oxford 1971, s. 816.

zań) zasługuje krytyka poglądu Pigou, iż giętkie płace zapewniają pełne zatrudnienie. W szczególności Keynes przeciwstawia się tezie, iż obniżki płac nominalnych są lekarstwem na bezrobocie.

Keynes wysuwa dwa argumenty przeciwko traktowaniu obniżek płac nominalnych jako środka prowadzącego do pełnego zatrudnienia. Pierwszy z nich ma charakter pragmatyczny. Jego zdaniem postulat obniżki płac nominalnych jest nierealny w warunkach istnienia silnych związków zawodowych, a próby jego realizacji prowadziłyby do niepotrzebnych zatargów z klasą robotniczą<sup>21</sup>. Staje więc Keynes na stanowisku sztywności płac nominalnych, którą traktuje zresztą nie tylko jako empiryczny fakt, z którym trzeba się liczyć, ale także jako jedno z istotnych założeń swego systemu teoretycznego.

Po drugie, polityka obniżek płac nominalnych jest z punktu widzenia zapewnienia pełnego zatrudnienia niecelowa i wręcz szkodliwa. Co prawda — jak przyznaje Keynes — może się zdarzyć, iż jakiś indywidualny przedsiębiorca zwiększy rozmiary produkcji i zatrudnienia pod wpływem obniżki płac, to jednak nie można tego rozumowania — tak jak to robi Pigou — przenosić na całą gospodarkę<sup>22</sup>. Ogólna obniżka płac nominalnych nie musi wcale oznaczać obniżki płac realnych, a przecież tylko w tym przypadku nastąpi poprawa położenia ekonomicznego przedsiębiorców i wzrost popytu na pracę (Keynes akceptuje postulat 2 neoklasyków). Trudno bowiem zakładać stałe rozmiary popytu w sytuacji obniżki płac nominalnych, co mogłoby wystąpić jedynie pod warunkiem, że krańcowa skłonność do konsumpcji wszystkich grup ludności równa się jedności lub że zawsze nastąpi odpowiedni wzrost inwestycji kompensujący spadek konsumpcji. Należy spodziewać się obniżenia rozmiarów popytu, co nie pozostanie bez wpływu na ceny, które będą najprawdopodobniej spadać *pari passu* z płacami, usuwając w ten sposób bodźce pobudzające wzrost produkcji i zatrudnienia. Ostateczny wniosek Keynesa jest jednoznaczny: „Nie ma [...] żadnych podstaw do mniemania, że da się utrzymać trwale stan pełnego zatrudnienia przy pomocy polityki elastycznych płac”<sup>23</sup>.

2. Idea giętkich płac stała się również przedmiotem krytyki ze strony O. Langego. O ile jednak Keynes zaatakował tę koncepcję niejako z zewnątrz, posługując się odmiennym (agregatowym) językiem, to Lange podjął próbę krytyki stanowiska neoklasyków na ich własnym gruncie. Wychodząc z pozycji teorii równowagi ogólnej oraz wprowadzając do analizy pieniądź, w pracy *Giętkość cen i zatrudnienie* rozważa

<sup>21</sup> Keynes, *Ogólna teoria...*, s. 336.

<sup>22</sup> Tamże, s. 329, 333.

<sup>23</sup> Tamże, s. 340.

pytanie — czy giętkie płace (i ceny) są wystarczającym warunkiem zapewniającym pełne zatrudnienie.

Zdaniem Langego w przypadku pojawienia się nadwyżki podaży jakiegoś czynnika produkcji, np. siły roboczej nad popytem, na ten czynnik (którego cena jest giętka) następuje obniżka jego ceny, która stwarza przesłanki dla wzrostu popytu na ten czynnik, dokonującego się dwoma drogami<sup>24</sup>:

a) za pośrednictwem efektu substytucji, tj. zastępowania innych czynników produkcji czynnikiem, którego cena spada;

b) za pośrednictwem efektu ekspansji, tj. wzrostu rozmiarów produkcji dóbr (w wyniku wzrostu opłacalności), przy wytwarzaniu których znajduje zastosowanie czynnik produkcji, którego cena spada.

Powyższe efekty nie występują jednakże automatycznie. Ich urzeczywistnienie wymaga, aby stopień obniżki cen „innych” czynników produkcji oraz cen produktów był mniej niż proporcjonalny w stosunku do stopnia obniżki ceny czynnika, będącego w nadmiarze. Takie zróżnicowanie w stopniu giętkości poszczególnych cen wystąpi jedynie w przypadku tzw. dodatniego efektu pieniężnego ogólnej zmiany cen, tzn. gdy proporcjonalny spadek wszystkich cen wywołuje w społeczeństwie reakcję, polegającą na „substytucji dóbr w miejsce pieniądza”. Oznacza to bowiem wzrost popytu na dobra (a spadek popytu na pieniądź), w rezultacie czego ich ceny relatywnie wzrastają w porównaniu z ceną czynnika nie w pełni zatrudnionego. Efekty substytucji i ekspansji nie wystąpią natomiast w przypadku tzw. ujemnego efektu pieniężnego, tzn. gdy „proporcjonalny spadek cen powoduje substytucję pieniądza w miejsce dóbr” oraz w przypadku braku efektu pieniężnego ogólnej zmiany cen<sup>25</sup>.

Zdaniem Langego dodatni efekt pieniężny nie musi wcale wystąpić. Wymaga on bowiem określonego sprzyjającego splotu czynników, determinujących charakter efektu pieniężnego, dotyczących: kierunku i stopnia zmian realnej ilości pieniądza, poziomu elastyczności przewidywań zmian cen, stopnia niepewności przewidywań oraz charakteru konkurencji. W wyniku analizy tych czynników dochodzi Lange do konkluzji, iż „tylko w bardzo szczególnych warunkach giętkość cen może doprowadzić do automatycznego utrzymania lub przywrócenia równowagi między popytem na czynniki produkcji a ich podażą”<sup>26</sup>. Prowadząc więc inne rozumowanie niż Keynes, dochodzi Lange do podob-

<sup>24</sup> O. Lange, *Giętkość cen i zatrudnienie*, [w:] O. Lange, *Dzieła*, t. I: *Kapitalizm*, Warszawa 1973, s. 566—567.

<sup>25</sup> Tamże, s. 577.

<sup>26</sup> Tamże, s. 683.

nych wniosków w kwestii neoklasycznego mechanizmu pełnego zatrudnienia.

3. Zarzuty wysuwane w literaturze pod adresem „efektu Pigou” można podzielić na dwie grupy: podważające teoretyczną zasadność powyższej koncepcji oraz zarzuty o charakterze pragmatycznym.

W grupie pierwszej na czoło wysuwa się argument, występujący m. in. u L. R. Kleina i K. K. Kurihary<sup>27</sup>, iż „efekt Pigou” nie uwzględnia możliwości istnienia elastycznych przewidywań zmian cen, w przypadku których globalny popyt (a tym samym i zatrudnienie) nie tylko nie wzrasta, ale może wręcz spadać. Natomiast G. Ackley<sup>28</sup> zwraca uwagę, że „efekt Pigou” pomija problem podziału dochodów, który ma zasadnicze znaczenie dla zasadności tej koncepcji, gdyż większość aktywów koncentruje się w rękach stosunkowo małej grupy osób, których konsumpcja jest prawdopodobnie mało wrażliwa na dalszy wzrost ich bogactwa. Należy też wspomnieć o spostrzeżeniu M. Kaleckiego<sup>29</sup>, iż procesy deflacyjne raczej nie wywołują globalnego wzrostu realnej wartości zasobów pieniężnych, gdyż korzyści wierzycieli są w skali społecznej kompensowane stratami dłużników.

R. F. Harrod i A. H. Hansen podkreślają ograniczony charakter działania „efektu Pigou”. Zdaniem Hansena „efekt Pigou” mógłby co najwyżej zatrzymać spadek produkcji i zatrudnienia, natomiast nie byłby w stanie przywrócić pełnego zatrudnienia, gdyż płace i ceny przestałyby spadać (a tym samym „efekt Pigou” nie działałby), gdy tylko podniesiona funkcja konsumpcji zaczęłaby zwiększać zatrudnienie<sup>30</sup>. Do podobnych w swej wymowie wniosków dochodzi Harrod, który stwierdza, że „efekt Pigou” mógłby jedynie ograniczać spadek zatrudnienia, a ponadto jego działanie miałoby tylko przejściowy charakter. Uzasadnia to tym, iż dodatkowy popyt na towary, wynikający z pojawienia się nadwyżki realnych zapasów pieniężnych w stosunku do dochodów, jest zjawiskiem przejściowym. Z chwilą bowiem, gdy wraz ze wzrostem produkcji zniknie ta nadwyżka to zniknie również dodatkowy popyt,

---

<sup>27</sup> L. R. Klein, *Theories of Effective Demand and Employment*, „The Journal of Political Economy” 1947, vol. LV, No 2, s. 113 oraz K. K. Kurihara, *Real Balances, Expectations and Employment*, „The Economic Journal” 1960, vol. LXX, No 278, s. 323.

<sup>28</sup> G. Ackley, *The Wealth-Saving Relationship*, „The Journal of Political Economy” 1951, vol. LIX, No 2, s. 155.

<sup>29</sup> M. Kalecki, *Professor Pigou and the Classical Stationary State. A Comment*, „The Economic Journal” 1944, vol. LIV, s. 131–132.

<sup>30</sup> A. H. Hansen, *The Pigouvian Effect*, „The Journal of Political Economy” 1951, vol. LIX, No 6, s. 535.

a zatrudnienie spadnie do poziomu wyznaczonego przez globalny popyt, określony skłonnością do konsumpcji i skłonnością do inwestycji<sup>31</sup>.

Po drugie, „efekt Pigou” spotkał się dosyć powszechnie z zarzutami o charakterze pragmatycznym. Dla krytyków koncepcji Pigou, piszących w latach czterdziestych i pięćdziesiątych było oczywiste, iż procesy deflacyjne leżące u podstaw „efektu Pigou” nie mogą być praktycznym programem dla zwalczania bezrobocia. Pewne znaczenie dla takich poglądów miały wyniki analiz empirycznych, wskazujące na stosunkowo słaby wpływ realnej wartości zapasów pieniądza na rozmiary oszczędności<sup>32</sup>. Wynikała z nich konieczność bardzo silnych procesów deflacyjnych dla uruchomienia „efektu Pigou”, co wydawało się nie-realne w świetle dokonujących się procesów inflacyjnych.

4. Rozważając główne kierunki krytyki analizowanej koncepcji Pigou warto wspomnieć o polemice, jaka toczyła się w latach czterdziestych (a także później) na łamach „American Economic Review” na temat marginalistycznej teorii przedsiębiorstwa. Jednym z dyskutowanych wątków był problem, leżący u podstaw zaprezentowanej koncepcji Pigou, dotyczący związku płac i zatrudnienia w przedsiębiorstwie. Czołowymi adwersarzami w tym sporze byli R. A. Lester i F. Machlup.

Lester, opierając się na wynikach badań ankietowych przeprowadzonych w amerykańskich przedsiębiorstwach przemysłu przetwórczego, sformułował kilka wniosków<sup>33</sup>:

— Biznesmeni nie wykorzystują w praktyce kategorii rachunku marginalnego przy podejmowaniu decyzji (dotyczących m. in. wielkości zatrudnienia), traktując ich stosowanie jako niepraktyczne (olbrzymie trudności ich kalkulacji) i niepotrzebne.

— W opinii biznesmenów najważniejszą rolę w kształtowaniu rozmiarów zatrudnienia w przedsiębiorstwie odgrywa bieżący i przewidywany popyt na produkty przedsiębiorstwa, a nie eksponowana przez teorię marginalistyczną stopa płac roboczych, traktowana przez nich jako dalszy czynnik w hierarchii determinantów zatrudnienia.

— Wpływ zmian stopy płac roboczych na poziom produkcji i zatrudnienia w przedsiębiorstwie nie jest zwykle zgodny z sugestiami teorii marginalistycznej, gdyż biznesmeni są przekonani, że wraz ze zbliżaniem się produkcji do pełnego wykorzystania zdolności wytwórczych przeciętne koszty zmienne wykazują tendencję spadkową.

<sup>31</sup> R. F. Harrod, *Real Balances: A Further Comment*, „The Economic Journal” 1961, vol. LXXI, No 281, s. 165.

<sup>32</sup> L. R. Klein, *The Use of Econometric Models as a Guide to Economic Policy*, „Econometrica” 1947, vol. XV, s. 122—125.

<sup>33</sup> R. A. Lester, *Shortcomings of Marginal Analysis For Wage-Employment Problems*, „The American Economic Review” 1946, vol. XXXVI, No 1, s. 65—74.

Powyższe wnioski podważają — zdaniem Lestera — przydatność teorii marginalistycznej dla wyjaśnienia związku płac i zatrudnienia w przedsiębiorstwie.

W obronie marginalistycznej teorii przedsiębiorstwa wystąpił F. Machlup, który nie tylko obnażył słabe strony krytyki R. A. Lestera, ale także przyczynił się do pełniejszego zrozumienia tej teorii. Jego główne wnioski były następujące<sup>34</sup>:

— Marginalistyczna teoria przedsiębiorstwa nie jest tak ambitna, jak niektórzy sądzą. Nie pokazuje ona wszystkich czynników określających konkretny poziom produkcji i zatrudnienia. Teoria ta pomija bowiem „przeszłość” przedsiębiorstwa, mającą na ten poziom istotny wpływ. Analiza marginalna próbuje natomiast wyjaśnić, jakie skutki dla produkcji i zatrudnienia wynikają ze zmian pewnych warunków działania przedsiębiorstwa. Teoria ta jest w istocie teorią przystosowania przedsiębiorstwa do zmiany warunków jego działania.

— Próby weryfikacji marginalistycznej teorii przedsiębiorstwa na podstawie danych rachunkowości przedsiębiorstw skazane są na niepowodzenie, gdyż dane te z natury rzeczy dotyczą „przeszłości” przedsiębiorstwa, podczas gdy koncepcja marginalistyczna dotyczy przyszłych warunków. Koncepcje kosztu krańcowego i utargu krańcowego odnoszą się do subiektywnych przewidywań tych wielkości na przyszłość. Co prawda przewidywania te oparte są na znajomości przeszłości i teraźniejszości, to jednak przewidywania są same istotnymi zmiennymi.

— Machlup zgadza się z Lesterem, iż wielu biznesmenów nie zna takich pojęć, jak: koszty krańcowe i utargi krańcowe, tym niemniej nie podziela opinii swego oponenta, iż w związku z tym biznesmeni nie są w stanie prowadzić rozumowania i działać zgodnie z tymi kategoriami. Jego zdaniem techniczne terminy stosowane w analizie naukowej (wyrażane często w języku zupełnie obcym z punktu widzenia procesu myślowego występującego w życiu codziennym) nie muszą być wykorzystywane w praktyce działania jednostek, co nie przeszkadza im jednak działać zgodnie z ogólnymi wymogami racjonalności.

— Zastosowana przez Lestera metoda weryfikacji związku między stopą płac a zatrudnieniem w przedsiębiorstwie, polegająca na stawianiu pytań biznesmenom o „znaczenie” poszczególnych czynników określających wielkość zatrudnienia w przedsiębiorstwie, nie jest właściwa. Lester nie wyjaśnił bowiem czy to „znaczenie” winno dotyczyć częstotliwości zmian czynnika, rozmiarów jego zmian, czy też efektów tych zmian. Weryfikacja powyższego związku wymagałaby natomiast rozpoznania wpływu zmiany stopy płac na zatrudnienie w przedsiębior-

<sup>34</sup> F. Machlup, *Marginal Analysis and Empirical Research*, „The American Economic Review” 1946, vol. XXXVI, No 4, s. 520—553.

stwie, w warunkach niezmienności innych determinantów zatrudnienia.

— Wniosek Lestera o dominującej roli popytu w kształtowaniu zatrudnienia w przedsiębiorstwie nie musi wcale podważać twierdzeń marginalistycznej teorii przedsiębiorstwa. Typowy pracodawca nie reaguje na podwyżkę płac bezpośrednim obniżeniem produkcji i zatrudnienia, lecz raczej podniesieniem cen wyrobów. Gdy zaś zwiększone ceny spowodują spadek popytu na jego wyroby, wówczas najprawdopodobniej obniży on produkcję i zatrudnienie. Bezpośrednią przyczyną spadku zatrudnienia jawi się więc spadek popytu (podkreślany w ankietach przez biznesmenów), który w istocie jest rezultatem wzrostu płac i cen.

#### ZAKOŃCZENIE

Zaprezentowane kierunki krytyki koncepcji Pigou, choć nie wyczerpują ich pełnej listy w literaturze, pokazują istotne słabości tej koncepcji. Podważają przede wszystkim jej naczelną tezę o automatycznej tendencji do pełnego zatrudnienia w kapitalizmie, jako niezgodną z opisywaną rzeczywistością i wyprowadzoną z nierealnych założeń. Obnażają ponadto słabości teoretycznego wyjaśnienia mechanizmu pełnego zatrudnienia, wynikające zarówno z prostego przenoszenia zasad mikroekonomii na płaszczyznę analizy makroekonomicznej (Keynes) oraz przyjętej w analizie metody „równowag cząstkowych” (Lange), jak i postulowanej dychotomii ekonomii „realnej” oraz ekonomii „monetarnej” (Keynes, Lange). Sztuczność tej dychotomii była widoczna już w czasach Pigou, kiedy stopy płac nominalnych znacznej grupy pracowników ustalane były w układach zbiorowych, a nie swobodnie na rynku, co implikowało, że podaż pieniądza, określając absolutny poziom cen, wpływa na poziom płac realnych i inne wielkości „realnego” sektora gospodarki. Zarzut powyższy nie dotyczy jednakże „efektu Pigou”, który — w przeciwieństwie do tradycyjnej ekonomii neoklasycznej — silniej podkreśla momenty o charakterze pieniężnym. Implikuje on bowiem wpływ zmian realnej ilości pieniądza na rozmiary popytu, produkcji i zatrudnienia. „Efekt Pigou” — jak wynika z wcześniejszych rozważań — otwarty jest jednak na innego rodzaju zarzuty, podważające jego teoretyczne i praktyczne znaczenie.

W świetle powyższych uwag zdumiewać może trwałość z jaką niektóre, istotne elementy zaprezentowanej koncepcji Pigou utrzymują się w umysłach ekonomistów burżuazyjnych. Gdyby abstrahować od podziału teorii na „fałszywe” i „prawdziwe” i przyjąć podział na teorie „już odrzucone” oraz teorie „jeszcze otwarte na krytykę”, to patrząc na współczesną ekonomię burżuazyjną trzeba przyznać, iż interesująca nas koncepcja Pigou (a przynajmniej niektóre jej aspekty) jest nadal

otwarta na krytykę. Wyłania się w związku z tym pytanie o elementy, które zapewniają jej tak długotrwały żywot. Pewne sugestie w tej kwestii wynikają z zaprezentowanych kierunków krytyki koncepcji Pigou. Znamienny jest tu fakt nieudanej krytyki Lestera i akceptacja przez Keynesa jednego z mikroekonomicznych postulatów neoklasyków, dotyczącego związku stopy płac realnych i krańcowej produktywności pracy oraz wypływającej stąd zależności zatrudnienia i płac realnych. Ocena zasadności tych sugestii, wymagająca przeprowadzenia weryfikacji statystycznej, stanowi jednak temat godny odrębnej analizy.

Na koniec należy zwrócić uwagę na problem, nie podnoszony w zaprezentowanych kierunkach krytyki, dotyczący społecznej wymowy analizowanej koncepcji Pigou. Pigou nie pozostawia w tej kwestii żadnych wątpliwości. Główną winą za występowanie bezrobocia obciąża klasę robotniczą. Na barki robotników spycha również koszty likwidacji bezrobocia. Tej jednoznacznej wymowy klasowej nie mogą osłabić czynione przez Pigou próby pomniejszania znaczenia społecznych kosztów likwidacji bezrobocia, wyrażające się w jego przekonaniu o stosunkowo wysokiej elastyczności popytu na pracę względem płac realnych. Jego zdaniem, w okresach kryzysu wskaźniki te<sup>35</sup> są bliskie 4. Trudno zresztą w to uwierzyć<sup>36</sup>. Gdyby tak było, to trzeba by uwierzyć w skuteczność przedstawionego przez Pigou mechanizmu pełnego zatrudnienia, albowiem przy tak wysokiej elastyczności przeciętny, roczny wzrost wydajności pracy likwidowałby występujące bezrobocie. Faktyczna sytuacja na rynku pracy w krajach rozwiniętego kapitalizmu zaprzecza jednak tego typu sugestiom.

*Eugeniusz Kwiatkowski*

MECHANISM OF FULL EMPLOYMENT IN A. C. PIGOU'S APPROACH  
— ANALYSIS OF CONCEPT AND TRENDS IN ITS CRITIQUE

The article deals with analysis of one of important aspects in the neo-classic employment theory concerning conditions and mechanisms of full employment in the economy. The analysis is based on works of a leading representative of neo-classicism — Arthur Cecil Pigou. The author underlined evolution of Pigou's views on the problem in question influenced by Keynes „revolution”, which is expressed in

<sup>35</sup> Pigou, *The Theory...*, s. 106.

<sup>36</sup> Według szacunków K. B. Clarka, i R. B. Freemana (*How Elastic Is the Demand For Labor?*, „The Review of Economics and Statistics” 1980, vol. LXII, No 4, s. 515), wskaźniki te dla przemysłu przetwórczego w USA w latach 1950—1976 były bliskie 1/2.

the concept of mechanism of full employment — known as „Pigou's effect” — put forward by A. C. Pigou. Performing a critical analysis of Pigou's theory, the author focusses his attention on four main trends in the critique, and namely:

- 1) in the part of J. M. Keynes,
- 2) from the point of the theory of general equilibrium,
- 3) „Pigou's effect critique”,
- 4) critique of microeconomic foundation of the employment mechanism.